

# Anna Wróbel

---

## Kochanowski i literatura niemiecka

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 43/1-2, 488-501

---

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA WRÓBEL

## KOCHANOWSKI A LITERATURA NIEMIECKA<sup>1</sup>

Minęło przeszło 95 lat od czasu, kiedy jeden z najwybitniejszych uczonych niemieckich, Jerzy Gervinus, zwrócił uwagę na ogromne rozpowszechnienie utworów Kochanowskiego na Śląsku i w Królewcu<sup>2</sup>.

Dotychczas nie doczekaliśmy się żadnego opracowania tego ciekawego tematu. Istnieje wprawdzie kilka przyczynków, ale te nie obejmują całokształtu zagadnienia. Pierwszym z uczonych polskich, który poruszył ten problemat, był Stanisław Tomkowicz. W rozprawie *Kochanowski i poeci niemieccy XVII wieku* mówi o tym zagadnieniu, ale nie daje właściwie nic nowego<sup>3</sup>. Brak bowiem źródeł uniemożliwił mu pracę badawczą. To był może główny powód, że do dziś dnia pole to leży odłogiem.

Jeden ze współczesnych historyków literatury niemieckiej, Heckel, stwierdza, że z początkiem XVII wieku kultura polska wyżej stała od niemieckiej i częste są w tym okresie przekłady klasyków polskich na język niemiecki. Sąd ten potwierdziły badania nad Kochanowskim.

Jedyną większą pracą o wpływie literatury polskiej na niemiecką jest rozprawa Kazimierza Kapalki *Niemieckie tłumaczenie „Fraszek” Kochanowskiego i „Kołądy” z r. 1652*<sup>4</sup>. Jeszcze mniej opracowań mówi nam o wpływie literatury niemieckiej na Kochanowskiego. Wątpliwe jest, czy Kochanowski znał język niemiecki, chociaż zajmował się literaturą niemiecką. Przyszły tłumacz *Psalterza Dawidowego* interesuje się przekładami *Psalmów* i w liście do Fogelwедера z dnia 6 X 1571 wypowiada sąd o psalterzu Niemca Hessa.

---

<sup>1</sup> Streszczenie pracy doktorskiej z r. 1946. Z uwagi na skrótowy charakter rozprawy nie cytuję całej, obszernej literatury przedmiotu.

<sup>2</sup> *Geschichte der deutschen Dichtung*. 4 Ausg., s. 204.

<sup>3</sup> Przegląd Polski. Kraków 1884.

<sup>4</sup> Pamiętnik Literacki, XII, 1913.

Pierwsze wydanie jego przekładu wyszło może w r. 1527 w Norymberdze (Goedeke II 91) i uchodziło prawie za arcydzieło. Nasz poeta osądził je krytycznie i trafnie: „Hessus trzy lata robił, a przed się źle”<sup>5</sup>. Sam będzie się wystrzegał błędów popełnionych przez Hessa, będzie przede wszystkim unikał monotonii, ale mimo wszystko rozczytywanie się w tym psalterzu pozostawi w dziele Kochanowskiego pewne ślady. Spotykamy się bowiem z niektórymi zwrotami, wspólnymi tylko dla tych dwóch autorów, podczas gdy u innych nie ma ich zupełnie. Zależność Kochanowskiego znaczna jednak nie jest i o rozleglejszym wpływie mowy być nie może.

Z innych dzieł Kochanowskiego *Odprawa posłów greckich* zasługuje na uwagę z tego względu, że osnuta jest na wątku wojny trojańskiej, podobnie jak utwór dramatyczny Jakuba Lochera pt. *Judicium Paridis*.

Dzisiaj tyle tylko powiedzieć możemy o stosunku Kochanowskiego do literatury niemieckiej. Dotychczas nie udało się też wykazać, czy Kochanowski studiował w Niemczech, bo pobytu jego w Królewcu nie można uważać za wyjazd za granicę, gdyż ówczesne społeczeństwo nie identyfikowało Prus Wschodnich z Germanią. Zetknął się jednak z nacją niemiecką w czasie studiów padewskich. Mówi też nieraz w utworach swoich o stosunkach polsko-niemieckich np. w *Legendzie o Wandzie i Rytygierze* (elegia łacińska I 15) i *Satyrze* (ww. 89—101)<sup>6</sup>. Najdobitniej wyraził się stosunek Kochanowskiego do Niemców w *Proporcju*. Przestrzega tu przed niebezpieczeństwem krzyżackim i wzywa całą Słowiańszczyznę do solidarnego przeciwstawienia się naporowi germańszczyzny. Niemcami, sprawą sąsiedztwa niemieckiego, interesował się poeta przez całe życie.

Wpływu literatury polskiej na niemiecką należy szukać przede wszystkim na Śląsku. Niemcy XVII wieku znali naszą literaturę. Jeden z poetów, Ślązak, Marcin Opitz, przez pewien czas przebywał w Polsce i uzyskał nawet tytuł historiografa Władysława IV. Na uwagę zasługuje jego rozprawa *Aristarchus, sive de contemptu linguae Teutonicae*, w której upomina się o prawa języka narodowego. Znamienny to fakt; że w czasach, kiedy wszyscy gardzili językiem

<sup>5</sup> S. Dobrzycki, *Psalterz Kochanowskiego*. Rozprawy Wydz. Filologicznego A. U, t. 48, 1911.

<sup>6</sup> T. Ulewicz, *Jan Kochanowski mówi o Niemcach*. Nauka i Sztuka, III, 1947, z. 5. *Jeszcze o Kochanowskim i Niemcach*. Nauka i Sztuka, III, 1947, z. 6.

niemieckim, on wystąpił w jego obronie. Do takich przekonań doszedł jako młodzieniec dwudziestoletni, krytycy niemieccy sądzą, że pod wpływem literatury niderlandzkiej, o której się wyraża z pełnym uznaniem; inni łączą jego reformę z naśladownictwem Francuzów. Daleko bliższym wzorem byli jednak Polacy i mimo woli nasuwa się porównanie z Rejem mówiącym, „iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”.

Opitz znał język polski i bez wątpienia także literaturę. Kiedy przeczytamy VI rozdział Opitzowej książki *Von der deutschen Poeterei* i uwagi o języku *Dworzanina* Górnickiego, rzucają nam się w oczy takie podobieństwa, jakby Opitz tłumaczył Górnickiego. Charakter obydwu dzieł jest oczywiście zupełnie inny, ale analogii nie da się zaprzeczyć. Opitz wiedział, że inne kraje, między nimi i Polska, dawno już posiadają bogatą literaturę w języku narodowym, a Niemcy jej dotychczas nie stworzyli. W XVII wieku panuje w Niemczech obok ciemnoty wszechwładnie francuszczyzna i dlatego też powstają „towarzystwa językowe”, które usiłują wyprzeć obcą modę i podnieść podupadłą i zaniedbaną literaturę. Opitz chce przełamać niechęć do języka narodowego i stworzyć niemiecką poezję renesansową. Wspierały rozwój ówczesnych literatur narodowych sprawy, że bezpośrednim wzorem dla Opitza byli właściwie nie poeci klasyczni, lecz ich nowożytni wielbiciele i naśladowcy. Literatura włoska, francuska, a zwłaszcza niderlandzka — odbiły się echem w jego twórczości. Znał on także czołowego przedstawiciela literatury polskiej — Jana Kochanowskiego. Opitz jako poeta był wybitnie eklektyczny. Znajdziemy u niego różne motywy, częste także w naszej literaturze, np. pochwałę życia wiejskiego. Znaczną część utworów Opitza stanowią wiersze okolicznościowe, a wśród nich mnóstwo wierszy nagrobkowych. Przypominają nam one *Treny* nie tylko przez ogólną myśl, ale i przez pojedyncze zwroty, środki stylistyczne i przez pogląd na życie pozagrobowe. Opitz znał pewnie przepisy Skaligera, odnoszące się do utworów pisanych z powodu czyjejś śmierci. Wszystkie wymagane momenty: pochwała, przedstawienie straty, smutek, pociecha, upomnienie, można odnaleźć u niego tak samo jak u Kochanowskiego. Analogię widzimy także między epigramami Opitza a *Fraszkami*. Opitz był bardzo mało samodzielny, na każdym kroku spotykamy dążność do oparcia się o wzory. Tworzyć — znaczyło dla niego tłumaczyć z jednego języka na drugi. Chcąc podkreślić, że język niemiecki nie jest gorszy od innych, usiłuje przyswoić mu wszystkie wyobrażenia

i formy literatury renesansowej, jakimi się już wzbogaciły inne narody. Sam mówi, że chce podnieść literaturę niemiecką do rzędu europejskiej i dlatego właśnie znaczna część jego utworów to przekłady, bo w ten sposób chce lepiej uwydatnić jej piękno i wdzięk<sup>7</sup>. Własne myśli i motywy Opitza giną w ogromie pożyczek i rzadko trafiamy na pomysły oryginalne. Dzisiaj nie jesteśmy skłonni uważać go za poetę; współcześni byli jednak nim zachwyceni i nazywali go Pindarem, Homerem czy też Wergiliuszem. Jedyne słuszne tytuły nadał mu Rist nazywając go *Teutscher Sprach. Ervretter*. Opitz bowiem zapisał się złotymi zgłoskami w literaturze niemieckiej, nie jako liryk, lecz jako twórca poetyki i organizator niemieckiego języka poetyckiego. Musiał on go naginać i urabiać, aby stał się podatny do różnych nastrojów; pod tym względem, przy całej niższości swego talentu, odegrał podobną rolę jak Kochanowski w Polsce.

Współcześni ogromnie cenili *Psalterz* Kochanowskiego. Z początkiem XVIII wieku Efraim Oloff mówi, iż „Przetłumaczył on [Kochanowski] zwłaszcza psalmy Dawida tak znakomicie, że z upodobaniem wszystkich śpiewa je kościół rzymski, zreformowany i luterański”<sup>8</sup>. Właśnie przez zbory protestanckie, w których śpiew odgrywał wielką rolę, rozpowszechniły się pieśni nasze na zachodzie. Wpływem polskim ulegał zwłaszcza Wrocław, Gdańsk i Królewiec. Pieśni polskich na Śląsku nie zabrakło, a nie ma prawie kancjonału polskiego, który by nie zawierał psalmów Kochanowskiego. Jego *Psalterz* cieszył się tu wielką popularnością i dotarł także do Łużyczan.

Opitz również przetłumaczył *Psalterz*. Ubolewał nad tym, że dawne przekłady są niezręczne i pełne błędów, i sam zabrał się do stworzenia lepszego, o piękniejszej formie poetyckiej. Wyliczając w przedmowie różne przekłady *Psalterza*, z polskich wymienił Kochanowskiego i Rybińskiego. Uważał je widocznie za najlepsze. Niektórych miejsc w *Psalterzu* Opitza nie da się inaczej zinterpretować, jak tylko wpływem Kochanowskiego. Tekst różni się bowiem od *Wulgaty* i *Biblii* hebrajskiej, a także od innych znanych nam tłumaczeń, ma natomiast swój odpowiednik w tekście polskim. Dzieło Opitza nie ma znamion kultu, wzniósł się w nim ponad

<sup>7</sup> E. Ermatinger, *Martin Opitz*. Schlesische Lebensbilder, Bd. 3. Breslau 1928, s. 8.

<sup>8</sup> E. Oloff, *Polnische Liedergeschichte*. Danzig 1744, s. 100.

wszelkie różnice wyznaniowe, i pod tym względem przypomina również Kochanowskiego.

Opitz to najwybitniejszy przedstawiciel poezji śląskiej, twórca renesansu niemieckiego i pierwsza jego podpora. Jego śladami podążyło mnóstwo poetów, których obejmujemy dzisiaj nazwą pierwszej szkoły śląskiej. Zaliczamy także do niej Pawła Fleminga, którego łączy pokrewieństwo umysłowe z Opitzem. I on również zetknął się z literaturą polską, o czym świadczy wiersz Sarbiewskiego, przetłumaczony na język niemiecki. Prawdopodobnie znał także Kochanowskiego. Wiersz *Über sein Gelübde* przypomina nastrojem i niektórymi zwrotami *Hymn do Boga*, a sonet *An sich* wyraża analogiczne myśli, co pieśń *Nie porzucaj nadzieje, jakoć się kolwiek dzieje*. Wszystkich utworów Fleminga zbadać się jednak nie dało z powodu braku źródeł.

Największym powodzeniem w wieku XVII cieszyły się apoftegmaty. Ze wszystkich języków przenoszono je do Niemiec, a m. in. dostarczali źródeł także Polacy. Kochanowskiego, autora *Fraszek*, znali poeci niemiecy. Wspomina o nim m. in. Juliusz Zinkgraf w utworze *De Teutschen Scharpfsinnige kluge Sprüch...*, a jeden z pisarzy śląskich, Waclaw Scherffer von Scherffenstein, przetłumaczył 138 fraszek Kochanowskiego. Ukazały się one w 1652 roku, chociaż sam mówi, że „przed laty” zostały napisane. Tłumacząc utwory Polaka pragnie zachęcić Niemców do posługiwania się językiem ojczystym, a równocześnie wzbogacić literaturę nowymi motywami. Scherffer to jakby poeta nadworny Piastów śląskich. Przebywał u „podnóża Karpat i brzegów Olzy”, później przeniósł się do Brzegu. Był z zawodu organistą, a spełniał ten obowiązek sumiennie, przez długie lata nie wypuszczając z ręki pióra, którym wysławiał zaćność domu książęcego. Swój przekład *Fraszek* czarnoleskich Kochanowskiego dedykuje Scherffer pięciu panom, magnatom i dygnitarzom śląskim. Wie, że umieją po polsku i mogą jego pracę porównać z oryginałem. Scherffer stara się o przekład jak najwierniejszy pod względem treści i formy. Zdarza się mimo to, że niekiedy nie rozumiał właściwego sensu i zupełnie zmieniał myśl. Niektóre apoftegmaty są pod tym względem oddane bez zarzutu, a jednak odbiegają od tekstu oryginalnego przez nastrój i styl. Całość pracy robi mimo wszystko wrażenie dodatnie. W wyborze fraszek nie robił Scherffer żadnej różnicy, przerabiał na język niemiecki i wesołe, i poważne, a opuszczał tylko takie, które językowo sprawiały pewne trudności, bo opierały się na etymologii słów jak

np. *O Łazickim i Barzym* (I 27). Oprócz fraszek przetłumaczył także pieśń noszącą w wydaniu pomnikowym tytuł *Kołada*. Oto napis: *Neu — Jahrstagesgebüt aussm Polnischen des Kochanowsky*. Umieścił ją w pierwszej księdze zbioru *Geist- und Weltlicher Gedichte*, którą dedykował książętom legnickim i brzeskim, znającym język polski, za co ich bardzo chwali. W przedmowie do tego zbioru Jerzy Filip Harsdörfer z Norymbergi umieścił wiersz pochwalny na cześć Scherffera, co dowodzi, że dzieła Kochanowskiego były daleko znane.

Scherffer wspomina nieraz o Polsce w swoich dziełach. Opiewa bitwę pod Byczyną (utwór nieoryginalny), a w najznakomitszym, *Der Music Lob*, poświęca Wazom najgorętsze słowa uznania za ich umiłowanie muzyki. Scherffer interesował się wszystkim, co było polskie, i pod tym względem był typowym przedstawicielem ówczesnego społeczeństwa śląskiego.

Z dworem książąt brzeskich był związany także inny poeta: Fryderyk von Logau. Jest on najwybitniejszym twórcą epigramu w XVII wieku. W 1638 roku wydał 200 tych krótkich utworów, a w 1654 roku nawet 3553. Źródłem dla niego był także Jan Kochanowski. W przeciwieństwie do Scherffera, nie tłumaczył *Fraszek*, lecz je przerabiał, a nawet zacierał ślady swoich wzorów i stąd trudniej dotrzeć do ich źródła. Logau przerabiał głównie właśnie te fraszki Kochanowskiego, które przełożył Scherffer. Charakterystyczną cechą Ślązaków było przywiązanie do książąt piastowskich. Logau też z dumą wspomina o zdobyciu korony królewskiej przez Piasta i o wielkich jego cnotach. W ten sposób składa hołd książętom śląskim.

Wszyscy ci pisarze śląscy XVII wieku pozostają pod wpływem kultury polskiej, sięgają do naszej literatury i za jej przykładem usiłują stworzyć podobne dzieła w języku niemieckim. Prawie wszyscy umieją po polsku, jak np. Jan Heermann, który korzysta z pieśni polskich, Andrzej Gryphius, który przekłada Sarbiewskiego na język niemiecki, Jan Scheffler (Angelus Silesius) i wielu innych. Jan Preuss z Kluczborka tłumaczył pieśni religijne arian polskich na język niemiecki, a synod w Czarnkowie polecił mu sporządzić niemiecki przekład psalterza, który ukazał się w r. 1657 we Frankfurcie n. O. pt. *Herzliches Saytenspiel oder geistreiche und schriftmässige Lieder*. Ciekawe byłoby zbadać, o ile jest zależny od Kochanowskiego, bo z pewnością także się nim posługiwał. Niestety, dzieło Preussa jest dzisiaj białym krukiem.

Wpływ Kochanowskiego widoczny jest także w utworze Jana Piotra Titzza *Wald-Gesang*, mimo że trudno tutaj wskazać bezpośrednio wzory w poszczególnych wierszach.

Prusy obok Śląska są drugim terenem, znajdującym się na periferiach kultury polskiej. W Królewcu drukuje Mikołaj Rej swoje prace, a Kochanowski jest pod opieką księcia Albrechta. Królewiec stanowi w XVI wieku najruchliwsze ognisko polskiego życia umysłowego i religijnego. W kościele używano zawsze kancjonałów sięgających tradycją „złotego wieku” literatury polskiej. Jeden z poetów śląskich, Krzysztof Kaldenbach, długi czas przebywał w Królewcu (został później profesorem wymowy i poezji w Tybindze, gdzie zmarł w 1698 roku). Językiem polskim władał doskonale. Kiedy bowiem w roku 1683 wydał swoje *Deutsche Lieder und Gedichte*, umieścił w drugiej i trzeciej księdze także poezje w języku polskim, a na przysięgę Wielkiego Kurfiršta w r. 1641 napisał wiersz pt. *Holdowna Klio*. Kochanowskiego bardzo cenił, nazywał go nawet *poetarum princeps* (*Lyricorum II*, 2). Zbiór pieśni *Deutsche Sappho*, ogłoszony w Królewcu w 1651 r., zawiera m. in. przekład pieśni Kochanowskiego *Nadziei nie trzeba tracić*. Treść zasadniczą przekazał Kaldenbach wiernie, pozwalając sobie w niewielu wypadkach na swobodniejsze ujęcie. Nie zawsze jednak wniknął w ducha i nastrój utworu. Tę samą pieśń przełożył w XIX wieku Henryk Nitschmann, nadając jej tytuł *Die Hoffnung*. Przekład ten jest daleko lepszy.

W czasach Kaldenbacha (1636) powstało w Królewcu kółko poetów znane jako Königsberger Dichterkreis. Prawie wszyscy jego członkowie utrzymywali kontakty z Polską: Daniel Kosewicz przebywał na dworze Jana Kazimierza, Andrzej Adersbach był agentem dyplomatycznym w Warszawie, a wybitny w owym czasie kompozytor, Henryk Albert, był uczniem Stobeusza, kapelmistrza księcia pruskiego, który komponował muzykę do psalmów Jana z Czarnolasu.

W 1630 roku Królewiec obchodził uroczyste stulecie wyznania augsburskiego i z tej okazji ułożył Stobeusz melodię na pięć głosów do 128 psalmu Kochanowskiego. Wyróżnienie Kochanowskiego w takim właśnie momencie świadczy o wielkim poszanowaniu dla naszego poety. Cała poezja królewiecka miała charakter okolicznościowy. Według zwyczaju polskiego tańce weselne przeplatano pieśniami i jednej z takich okoliczności zawdzięczamy kompozycję Stobeusza do 128 psalmu Kochanowskiego. Psalm to znamienity,



ponieważ tekst polski przeplata się z tłumaczeniem niemieckim. Autorem przekładu nie jest Stobeusz. Fotokopia, przysłana mi przez Bibliotekę w Królewcu jeszcze w r. 1938, nie posiada w ogóle nazwiska tłumacza. Zaznaczył go natomiast katalog Müllera, rozporządzający widocznie innymi jeszcze źródłami poza samym oryginałem<sup>9</sup>. Przekładu dokonał G. W. Może to być Georg Werner, autor wielu pieśni religijnych i tłumacz psalterza. Pozostawał on pod przemożnym wpływem Kochanowskiego. Mimo poszukiwań nie dało się odnaleźć całego psalterza, nie posiadała go nawet Biblioteka Uniwersytetu w Królewcu. Na podstawie czterech psalmów (1, 42, 45, 128) można wykazać, że zbliża się do Kochanowskiego wtedy, kiedy odbiega od oryginału, i jest swobodniejszy. To, co się nie podobało niektórym zborom, że Kochanowski czasem „od tekstu się udaje”, Wernera pociągało najwięcej. Od Opitza różni się uczuciem i fantazją, i zdaje się, że te cechy przyczyniły się do wielkiego rozpowszechnienia jego pieśni; różni kompozytorowie dorabiali melodie do nich, jak Piotr Sohr w Elblągu i Jan Crüger w Berlinie. Psalm 128 nie jest tłumaczeniem w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Jest to właściwie przeróbka, ale sam autor wskazuje na jej źródło słowami: *Auss Johan Kochanowsken Polnischen Reymen in Deutsche versetzt*. Zadanie, jakie sobie autor postawił, spełnił doskonale, stworzył z pomocą Kochanowskiego pieśń, odpowiadającą nastrojem uroczystości weselnej, którą chciał uświetnić.

Najwybitniejszym przedstawicielem poetów królewieckich był przyjaciel Stobeusza, Szymon Dach. Jeden z jego najpiękniejszych wierszy, *An die Freundschaft*, żywo nam przypomina treścią swoją utwór Kochanowskiego *Na zachowanie*. Podobny nastrój i podobne środki stylowe zbliżają obydwie wiersze.

Pieśni polskie cieszyły się powodzeniem w Niemczech także w późniejszych czasach. W zbiorze utworów wydanych w Brzegu w r. 1634 mieści się psalm 91, zaczynający się od słów: *Wer in der höchsten Noth dem treuen Gotte trauet...* Jest to przeróbka Kochanowskiego *Kto się w opiekę poda Panu swemu*. Jej autorem jest Krzysztof Coler, przyjaciel Opitza, pochodzący również z Bolesławca.

Kancjonały różnych wyznań często zawierały tłumaczenia pieśni Kochanowskiego. Najstarszy znany przekład pieśni *Czego chcesz od nas Panie* mieści się w zbiorze *Geistliche Lieder...* wydanym

<sup>9</sup> J. Müller, *Die Musikalischen Schätze der königlichen und Universitätsbibliothek zu Königsberg*. Bonn 1870.

przez Braci czeskich w Brzegu w 1639 roku. Tłumaczem jest M. H. (Michał Henrici). Pieśń ta znajduje się również w innych zbiorach: *Kirchen-Haus-und Hertzens-Musica*, Amsterdam 1661, i w *Lissaer Gesangbuch*, w 1760.

W XVII wieku mnożą się przekłady z języka polskiego. Są one świadectwem związków łączących dwie narodowe kultury na ich pograniczach. W 1694 roku wydał Jan Wedecke zbiór pieśni pt. *Sechzig Lieder aus dem Polnischen*, przełożonych przez jego ojca Andrzeja.

Ponieważ nie dochował się ten zabytek do naszych czasów, nie wiemy, jakie to były pieśni. Oloff twierdzi, że wyłącznie religijne<sup>10</sup>.

Jest bardzo prawdopodobne, że pomiędzy nimi były także pieśni Kochanowskiego. Autor bowiem sporządził przekład wtedy, kiedy utwory naszego poety były bardzo rozpowszechnione w Królewcu.

W XVIII wieku słabnie w Niemczech zainteresowanie twórczością Kochanowskiego, ale i z tego czasu dochował się ciekawy ślad literacki. W *Polnische Bibliothek* (1787) umieścił Steiner przekład artykułu Ignacego Krasickiego o Kochanowskim: *Nachrichten von dem im Jahre 1584 verstorbenen polnischen Dichter Kochanowski*, ponadto przekład fraszki z ks. III pt. *Do gór i lasów* (Heft I), fragmenty *Szachów* (Heft II) i *Proporca* (Heft II).

Wiek XIX, w przeciwieństwie do XVIII, daleko żywiej się interesował Kochanowskim i przekazał nam mnóstwo tłumaczeń. Jerzy Kaulfuss, autor książki *Über den Geist der polnischen Sprache* (Halle 1804) podziwia piękną literaturę polską, a poezję Kochanowskiego uważa za najpiękniejszy pomnik minionych wieków. Pierwszy krytyczny sąd o *Psalterzu* wyszedł spod jego pióra<sup>11</sup>. Widzi w nim zupełnie samodzielne opracowanie utworów lirycznych literatury hebrajskiej. Bardzo podoba się Kaulfussowi psalm 16, który cytuje w języku polskim. W pieśni *I 2, Serce roście patrząc na te czasy*, podziwia nadzwyczajną wrażliwość poety i przytacza tekst nie tylko polski, ale także i przekład niemiecki, oczywiście tylko prozaiczny, który nie daje pełnego wyobrażenia o piękności oryginału. Czuje to Kaulfuss, gdy zaznacza, że Kochanowskiego jak i pisarzy polskich trzeba by czytać w oryginale, by poznać bogactwo treści.

<sup>10</sup> E. Oloff, *o.c.*

<sup>11</sup> B. Chlebowski, *J. Kochanowski w świetle własnych utworów*. Warszawa 1884.

Wiek XIX upodobał sobie szczególnie *Treny*, które najczęściej ukazują się w tłumaczeniach. W roku 1822 zamieszcza *Morgenblatt für gebildete Stände* w Tybindze (nr 196, s. 781) przekład 10 trenu wierszem. Przełożył go A. v. D. (Drake?). *Polnische Miscellen* z r. 1826 (z. 1) zawierają również treny 8 i 10 w tłumaczeniu Augusta Drakego. W 1835 roku ogłoszono w *Schlesische Provinzialblätter* (Augustheft, s. 150) 8 tren, przełożony przez Kosmelego.

Od czasu, kiedy Goethe postawił literaturze niemieckiej jedno z głównych zadań: pośredniczenia między literaturami obcych narodów, poczuwa się ona do tego obowiązku także i wobec piśmiennictwa polskiego. Oprócz wyjątków i drobnych utworów, porozrzucanych po różnych, mało dostępnych czasopismach i gazetach, powstają teraz osobne zbiory tłumaczeń z literatury polskiej. Do takich należy np. *Polnische Parnass* Henryka Nitschmanna. Niektóre przekłady ukazały się po raz pierwszy w druku w 1860 roku w Gdańsku. Wkrótce wyszło drugie i trzecie wydanie, czym autor zachęcony, licząc na poparcie czytelników, rozszerzył wyd. 4. w r. 1875.

Mało stosunkowo uwagi poświęcił wiek XIX *Fraszkom*. Wspomnijmy tu Jerzego Gustawa Fülleborna, rodem z Głogowa, działającego we Wrocławiu filologa - polonofila. W czasopiśmie *Der Breslauische Erzähler* ogłoszono w r. 1803 (nr 40 z 1 października) anonimowo *Epigramma Kochanovii e lingua polonica versus: In Pontificem Alexandrum VI*. Jest to przekład fraszki *Na ojca świętego*, zapewne pióra Fülleborna, omyłkowo zaadresowany do papieża Aleksandra VI. Fülleborn nie wiedział, że miał do czynienia z przekładem fraszki łacińskiej Andrzeja Dudycza. Fraszkę tę odniósł Kochanowski za Dudyczem do Pawła II. Tekst łaciński Fülleborna jest ujęty w formę dystychu, który nie dorównywa łacińskiemu „praoryginałowi” Dudycza. U Nitschmanna tylko trzy fraszki spotykamy: *Na lipę* (II 6), *Z Anakreonta* (III 4) oraz *Na zdrowie* (III 54). Przekłady te są na ogół dość zmodernizowane. Nitschmann jest jedynym autorem, który po poetach królewieckich zwrócił uwagę na psalmy Kochanowskiego i dziewięć z nich przełożył. Szczególniejszym wdziękiem i głębią uczucia odznaczają się wiersze o nastroju pokutnym, błagalnym. Prawie wszystkie psalmy (wyjąwszy trzy na ogólną liczbę dziewięciu) są tylko skrótami. Przekładając nie wahał się Nitschmann iść za własnymi pomysłami. Przerabiał wiersze, ozdabiał je dodatkami i w rezultacie wyszły spod

jego pióra utwory gładkie i piękne, ale nie odpowiadające pierwotworowi. Oprócz psalmów przetłumaczył Nitschmann także pieśń *Czego chcesz od nas Panie*, ze wszystkich utworów religijnych najbardziej rozpowszechnioną. Nitschmann ogłaszał ją trzykrotnie. Tłumaczenia są dość wierne, ale nie dosłowne. Nie mają one piętna obcego, czyta się je jak poezję oryginalną. *Parnass* zawiera jeszcze pieśń pt. *Lob der bedeutendsten polnischen Könige* (I 10), w przekładzie mniej udatnym. Są tu wprawdzie wiersze pełne polotu, ale są również i niezręczne, a nawet błędne. Przełożył Nitschmann także trzy treny (6, 10, 13). Osiem trenów w języku niemieckim w 1884 roku wydał Teodor Stahlberger (3, 4—8, 10 i 13) ku uczczeniu 300. rocznicy zgonu Kochanowskiego<sup>12</sup>. Obydwa przekłady są swobodne, ale Nitschmann bardziej zbliża się do oryginału. Widać u niego również pewną łatwość w układaniu wierszy, podczas gdy Stahlberger walczy z trudnościami. Naciągając dla rymu słowa i wtrącając wyrazy jedynie dla wypełnienia miary wierszowej psuje nieraz sam sens. Jeszcze gorszym tłumaczem trenów (7 i 8) był Śzujski<sup>13</sup>, który nie zdołał uchronić się od wprowadzania wyrażen i myśli obcych oryginałowi.

Najlepszy przekład utworów Kochanowskiego wyszedł w roku 1930 z okazji 400. rocznicy urodzin Kochanowskiego. Autor, Spirydion Wukadinowić, chciał zwrócić Niemcom uwagę na tę wielką przed Mickiewiczem postać w poezji polskiej i wydał w języku niemieckim *Odprawę posłów* oraz kilka trenów. Przed ostatnią wojną (1937) ogłosił ponownie *Odprawę posłów*, wszystkie *Treny* i 38 innych utworów: *Pieśni* i *Fraszki*. Tłumacz nie miał zamiaru stwarzać Kochanowskiego nowoczesnego, „ufryzowanego na modę dzisiejszą”; przeciwnie, chciał pokazać takiego, jakim był w rzeczywistości. Czytelnik niemiecki ma z przekładu odnieść to samo wrażenie, co Polak z oryginału. Główną zasadą tłumacza było jak największe zbliżenie się do tekstu pierwotnego, wiersz za wierszem, słowo za słowem, o ile tylko pozwalał na to charakter języka niemieckiego<sup>14</sup>. Trzeba przyznać, że tłumacz cel swój osiągnął, stworzył przekład niezwykle piękny. Zwrócił uwagę nie tylko na wierność treści, ale także na wierność nastroju, formy i stylu. Pierwszeństwo wśród tłumaczy

<sup>12</sup> Sprawozdanie Gimn. Św. Jacka w Krakowie z r. 1884.

<sup>13</sup> *Die Polen und Ruthenen*. Wien und Teschen 1882. *Die Völker Oesterreich-Ungarns*. Ethnographische und Culturhistorische Schilderungen, Bd. 9.

<sup>14</sup> *Vorwort des Übersetzers*.

należy więc przyznać Wukadinowiciowi, który ukazał Kochanowskiego tak, jak go znali współcześni, bez stylizacji.

*Odprawa posłów greckich* znalazła najmniej oddźwięku w literaturze niemieckiej. Dawne wieki nie poświęciły jej żadnej uwagi, dopiero Nitschmann ogłosił wyjątki w tłumaczeniu. Charakteryzując ją mówi, że *Odprawa posłów greckich*, zagrana przez artystów o wykształceniu klasycznym, zrobiłaby jeszcze dzisiaj wielkie wrażenie. Współcześni nie docenili piękności tego utworu; brak wykształcenia ogółu był przyczyną, że *Odprawa* przebrzmiała bez echa. Dwa całkowite przekłady przyniósł nam dopiero wiek XX. Jeden ogłosił Adolf Stylo w 1901 roku, a drugi — Wukadinowicz. Tenże twierdzi, podobnie jak Nitschmann, że *Odprawa* może spokojnie stanąć obok najwybitniejszych utworów dramatycznych ówczesnej Francji i Włoch, podczas gdy literatura niemiecka owych czasów nie знаła dzieł podobnych. Niewielu wówczas — mówi Wikadinowicz — umiało się tak wezuć w świat antyczny i piękno poezji greckiej, jak właśnie ten uczony humanista polski i poeta w wielkim stylu<sup>15</sup>. Najlepszego zaś tłumacza znalazł Kochanowski właśnie w osobie Wukadinowicza.

#### BIBLIOGRAFIA PRZEKŁADÓW KOCHANOWSKIEGO NA JĘZYK NIEMIECKI I LITERATURY KRYTYCZNEJ

##### PRZEKŁADY

##### Wiek XVII

1. J. Stobeusz, *Der 128 Psalm Davids „Auss Johan Kochanowsken Polnischen Reymen in Deutsche versetzt“*. Königsberg 1642. Fotokopia. Tłum. G. W[erner?].
2. Christoph Kaldenbach, *Deutsche Sappho*. Königsberg 1651: *Sey stets in Hoffnung froh* (P. <sup>16</sup> II 9). Alicja Simon podała tekst w *Pamiętniku Literackim*, VII, 1908.
3. Wenzel Scherffers *Geist und Weltlicher Gedichte. Erster Theil in sich begreifend Eilf Bücher*. Zum Brieger gedruckt ... 1652. Od s. 277 do s. 322: *Teutscher Gedichte Sechstes Buch, haltend in sich einen Theil Jan Kochanowskes des Weiland fürnehmen Polnischen Poetens, Lust- und Schertz-Reime in Teutsche übersetzt*. Zawiera 138 fraszek: *Aus ersten Buche*: 53 fraszki: I 1, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 30, 31, 33, 35, 37, 39, 40, 43, 44, 46, 47, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 57, 63, 66, 67, 70, 74, 75, 76, 77, 78, 84, 90; III 92; *Aus andern Buche* — 50 fraszek: II 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 25, 26, 29, 33, 36, 39, 42, 44, 45, 47, 48, 57, 58, 60, 61, 62, 64, 65, 68, 70, 72, 73, 75; — III 26, 74, 75, 76; II 78, 79, 84, 85, 90, 93, 105, (z *Fragmentów*) — 44; (*Księga III*) — 35 fraszek: III 1, 4, 5, 14, 15, 16, 17, 19, 83, 28, 31, 34, 36, 40, 41, 43, 44, 48, 51, 52, 53, 55, 59, 66, 67, 68, 70, 78, 79, 80, 39, 50, 57, 71, (z *Fragmentów*)

<sup>15</sup> Sp. Wukadinowicz, *Die Abfertigung der griechischen Gesandten. Einleitung*.

<sup>16</sup> P. — *Pieśni*.

— 57. Nadto w *ksiedze I — Neu-Jahrstagesgebät*, aussm Polnischen des Kochanowsky. Zob. Kazimierz Kapałka, *Niemieckie tłumaczenie „Fraszek” Kochanowskiego i „Kołady” z roku 1652*. Pamiętnik Literacki XII, 1913.

4. Michael Henrici, *Geistliche Lieder...* Brzeg 1639: hymn *Czego chcesz od nas Panie*.

#### Wiek XVIII.

5. *Nachrichten von dem im Jahre 1584 verstorbenen polnischen Dichter Kochanowski*. Polnische Bibliothek. Warschau 1787. Z Ignacego Krasieckiego *Listów i pism różnych*. T. 1. 1786. Tłum. Krzysztof Bogumił Steiner, który w tymże piśmie zamieścił przekład fraszki III 1 (Heft 1, s. 107), fragmenty *Szachów* (Heft 2, s. 84) i *Proporca* (Heft 2, s. 85).

#### Wiek XIX.

6. *Nachruf. Aus dem Polnischen des Johann Kochanowski 1584* übersetzt von A. v. D. [Drake?]. Morgenblatt für gebildete Stände. Tübingen 1822, nr 196, s. 781. Tren 10. (Notatka w *Gazecie Literackiej*. Warszawa 1822, nr 3, s. 148).
7. *Aus Johann Kochanowski's Klagen um Urselchen*. Übersetzt von August Drake. Polnische Miscellen. Warschau 1826. Heft 1. Treny 8 i 10.
8. *An das tote Kind. Achte Elegie* von Johann Kochanowski, aus dem Polnischen übersetzt von Kosmeli. Schlesische Provinzialblätter. Breslau 1835, Augustheft, s. 150.
9. [Georg Gustav Fülleborn], *Epigramma Kochanovii e lingua polonica versum. In Pontificem Alexandrum VI*. Der Breslauische Erzähler, 1803, nr 40. Fraszka *Na świętego ojca* mylnie skierowana przez tłumacza do Aleksandra VI, zamiast do Pawła II.
10. *Auswahl von Kochanowski's lateinischen Gedichten, übersetzt* von Hoffmann. Programm des Posener M. Magdal. Gymnasium. 1841.
11. Heinrich Nitschmann *Dreissig slavische geistliche Melodien aus dem XVI und XVII Jahrhundert*. Leipzig 1868. Hymn *Was verlangst Du von uns Herr*; 6 psalmów.
12. Heinrich Nitschmann, *Der polnische Parnass*. 4 Aufl. Leipzig 1875. *Was verlangst Du von uns Herr*; *Anakreontisches Lied* (F.<sup>17</sup> III 4); *Die Hoffnung* (P. II 9); *Lob der bedeutensten polnischen Könige* (P. I 10); *Die Linde* (F. II 6); *Elegien auf den Tod der Tochter* (Treny 10, 13); psalmy 5, 22, 121.
13. Raphael Loewenfeld, *Joh. Cochranovius und seine lateinischen Dichtungen*. Posen 1877. W tekście rozprawy elegie proza: I 1, 5 7, 15; II 7; III 1, 2, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16; IV 1, 2. Z wierszy lirycznych pieśni: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 10, 12.
14. Józef Szujski, *Die Polen und Ruthenen*. Wien und Teschen 1882. Die Völker Oesterreich-Ungarns, Etnographische und Culturhistorische Schilderungen, Bd. 9. Treny 7, 9; tren 10 tłum. H. Nitschmann.
15. Heinrich Nitschmann, *Geschichte der polnischen Literatur*. Leipzig 1883. Geschichte der Weltliteratur in Einzeldarstellungen, Bd. 2. W rozd. o Kochanowskim: *Was verlangst Du von uns Herr*; psalm 121; *Die Linde* (F. III 4); *Edle Gesundheit* (F. III 54); W rozd. *Das älteste polnische Drama: Die Abfertigung der griechischen Gesandten* (fragmenty); rec. dr L[udomil] G[erman]. Przegląd Polski, 1882, listopad, s. 268—272.
16. *Zur Säculärfeier des polnischen Dichtersfürsten Jan Kochanowski, 1530-1584. Ein Übersetzungsversuch aus dessen Klageliedern auf den frühen Tod seines Tochterleins Ursulka* von Theodor Stahlberger. Sprawozdanie Dyr. Gimn. Św. Jacka w Krakowie. Kraków 1884, s. 1—6 (także odbitka). Treny 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 13.

<sup>17</sup> F. — *Fraszki*.

## Wiek XX.

17. *Die Abfertigung der griechischen Gesandten von J. Kochanowski*. Übersetzt von Adolf Stylo. Sprawozdanie Gimn. Św. Anny w Krakowie za r. 1901. Kraków 1901 (także odbitka).
18. *Die Abfertigung der griechischen Gesandten*. Übersetzt von Spiridion Wukadinowić. Poznań 1929. Tam też kilka trenów.
19. Jan Kochanowski, *Eine Auslese aus seinem Werk*. Aus dem Polnischen übertragen von Sp. Wukadinowić. Breslau 1937. [1] *Die Abfertigung der griechischen Gesandten*; [2] *Threnodien* 1—19; [3] *Andere Gedichte: Prolog (Mir sing ich); An die Musen* (F. II 1); *Meine Fraszki* I, II, III (I 1, II 39, II 29); *An den Schlaf* (F. II 37); *Dem Schöpfer (Pieśń Czego chcesz od nas Panie); Gebet um Regen* (F. III 72); *Neujahrslied* (Koleśa: *Tobie bądź chwata Panie wszego świata*); *Vom menschlichen Leben* (F. I 96); *Der Mensch Gottes Spielzeug* (F. III 76); *Von den Büchern des Lazarus* (F. II 50); *Von einem Prediger* (F. II 25); *Auf die Geschichte von Troja* (F. II 72); *An eine Frau* (F. I 92); *Selige Liebe* (P. II 21); *Treue Liebe* (P. I 8); *Scheiden* (P. I 7); *Meiden* (P. I 23); *An Regina* (F. III 19); *An Magdalena* (F. III 28); *Von Hanne* (F. I 57); *Winterlied* (P. I 14); *Las nicht die Hoffnung fahren* (P. II 9); *Wahre den Gleichmut* (P. II 11); *Frühlingsstimmung* (P. I 2); *Abendgedanken* (P. I 24); *Sommerlied* (P. II 7); *Die Linde* (F. II 6); *Auf mein Haus in Czarnolas* (F. III 37); *Lob der Ehefrau* (P. II 10); *An einen Bischof* (P. II 20); *Einladung an die Dichter* (F. III 14); *Einem Gastgeber* (P. I 18); *An Jan* (F. III 20); *Tugend und Neid* (P. II 12); *An die Berge und Wälder* (F. III 1); *An einen Freund* (F. III 24); *An mein Volk* (P. I 5); *Epilog: Von mir wird Moskau, werden die Tataren wissen* (P. II 24, fragment).

Rozprawy.<sup>18</sup>

1. Arnold R. F., *Geschichte der deutschen Polenliteratur*. Halle 1900.
2. Brückner A., *Geschichte der polnischen Litteratur*. Leipzig 1901. Wyd. 2, tamże 1909.
3. Brückner A., *Jan Kochanowski*. Archiv für slavische Philologie, 1885.
4. Croisset v. d. Kop A. C., *Die Russische Übersetzung polnischer Literaturwerke*. Archiv für slav. Philologie, 1908. O Psalterzu.
5. Gervinus G. G., *Geschichte der deutschen Dichtung*. 5. Afl. Bd. 2. Leipzig 1872, s. 267, 397. O tłumaczeniach Kochanowskiego na Śląsku.
6. Matić T., *Neue Beiträge über M. A. Relkowić*. Rozdz. IV: *Kochanowski's „Satyr“*. Archiv für slav. Philologie, 1911, s. 166.
7. Matić T., *Zur Entstehungsgeschichte von Relkowić „Satyr“*. Archiv f. slav. Philologie, 1916.
8. *Nachrichten von dem im Jahre 1584 verstorbenen polnischen Dichter Kochanowski*. Polnische Bibliothek. Warschau 1787, Hft 1, 2. Z Ignacego Krasickiego *Listów i pism różnych*. t. 1, 1786, tłum. Krzysztof Bogumil Steiner.
9. Wurzbach Constant, *Die Sprichwörter der Polen historisch erläutert*. Beiträge zur Culturgeschichte Polens. Wien 1852. Bd. 1, s. 51.
10. Zinkgraf J., *De Teutschen Scharpsinnige kluge Sprüch...* Strassburg 1628 i 1631. Kochanowski jako autor *Fraszek*.

<sup>18</sup> Pominięto w bibliografii ogólne opracowania literatury polskiej, w których mowa o Kochanowskim,